

Tokio 11.7.04. Do Tokohamy przyjeżdżamy wczoraj w nocy (9-10). Cały wczorajny dzień staliśmy w zatoce, zdążył z powodu utwornego dżegru, wiatru, fal etc., lekarze od kwarantanny nie mogli przyjechać. Śmiało 11-go rano przyjeżdża wczoraj, wkrótce po nich osoby statczek przyjeżdżają jakiegoś cywila. Pan ten poszedł do jadań z nami japończyków, porzucił z nimi i zaraz potem zszedł na pokładzie żurka. Żurk zszedł do salonu, oddał list, nazadaliśmy sobie komplementów i zpunktem pojeduchaliśmy z owym panem - majorem ^{major} Jen. ^{gen.} ^{ofic.} - na ląd. Rzeczy nie rewidowane wcale. Pojeduchaliśmy na stację, z tamtąd, po godzinie oczekiwania, do Tokio (godzina jazdy). Po drodze z pogrudki dowiedzieliśmy, że Fukiokima i bar. Kodama rzeczywiście wyjechali "to the front", lecz że do wtorku z nami wyznaczono kogoś innego. Nary majorek był coś półtora roku w Londynie i wrócił dopiero trzy miesiące temu. W "Japan Times" na linie gości hotelu Metropol, stoi między innymi Mr. R. Dmowski!

W Tokio ukał powóz i z wielkim zyskiem zawieźli nas do „Seiyoken Hotel” w ~~Ujima~~ Ujima parku. Hotel japoński, po europejsku jednak urządzony, zdaje od ~~całych~~ hoteli, urządzonych przez europejczyków. Major Inagaki oświadczył, że może będzie trochę niewygodnie, lecz miał polecenie ulokowania nas po cichu, jakemuż sami żądali, że zwrócić w każdej chwili można zwinieć hotel na wygodniejszy i t. p. Okazało się - duża znośna, jedzenie możliwe, czysto a pozątem - śliczne położenie. Dookoła park,

z dzień widok na ogród i na staw pokryty jaskinią obryzniętymi różnymi kwiatami, w parku wisiopie
 a obryznię kamieniu Donaldda udziela spiski zamieru hotelowi. Po śniadaniu major zostawił nas, zapo-
 wiadując że przyjedzie jutro zabrać nas do j.oft.

Rozprawa podróżujemy w jinnikins'ich do... Dmowski. Po drodze spotkaliśmy go, idącego razem z
 Jamesem. Nasi dyplomaci byli trochę rozpadzeni, więc minimalny to porużenie oni nas spotkali, nie
 mogliśmy więc obserwować pierwszego wrażenia na obliczu D.; James jednak twierdzi, że nie widok Ziemia
 D. ~~spokojnie~~ na chwila skamienia... Rozprawa była jednak bardzo gęsta, niemal gęsta. Gdy wezwioł
 zacieliśmy w naszym hotelu do dnia D. oświadczył, że powie stworze wyzyska co tu robi i co zrobi. Oto jego tu
 dyktanda podatkowe (sprawdzona i sprawdzana wciąż rozprawa Jamesa i j.oft. panów): podał dwa memorandum,
 jeden o położeniu naszej wojny - różne jego przyczyny teoretyki w rodzaju np. że walki Narodowej Włoch - to walka
 zryta rozprawa elementu z następującą ~~budownic~~ warstwą rządząca niemieckiego pochodzenia; drugi me.
 o sytuacji w Polsce "w którym, nunciusi, wam przyniesi, o P.C.S. porozumieniem". Żadnych zadań im
 nie przedstawiał, z wyjątkiem co do położenia więźniów w Matsuyamie. Jest przekonany, że na skutek
 jego zadań zrobiono dla nich to co zrobiono, t.j. oddzielono od maszki. Odwiedził tych polaków z
 wielką pompą, z przyjaciami władzy itp., na własny koszt. Powiada, że ~~stanowi~~
 stanowek władzy j.oft. do niego ożebat nie ~~widocznie~~ od niżejszego czasu, mianowicie od 12 czerwca mniej
 więcej; przypisanie to wpływowi angielskim, mianowicie zarządził to ożebkanie zaraz porozumienie
 ministra spr. zagr. z Mc. Donaldem, tutajjym ambasadorem angielskim (sic). Nawiasem mówiąc, tożmiane
 może być albo skutkiem wiadomości otrzymanej przez j.oft. naszym przyjeździe, albo - wpływowi znajomego Tur-
 kiego - otem zrentu Inj możemy więcej widzieć. Boże ten D. chce sprowadzić tu - Siemiradzkiego, na

przeceniaja wyzjaka opozycje. Jednomylnie chce byc tak cwest. by imponowai wprost cetum swiatu: ~~...~~. Umowilimny na popotudnie o ~~...~~ zlozenie wizyty Mr. Yamaga, dyrektoriowi biura politycznego zawiadzajacego ich ambasadam. K. twierdzi, ze „nepardopa bydzint orob mpydnie”.

Yomazy ni zastolimny, wyjechał do umiowajacego brata. ~~...~~ Zaprowadzono nas do „discellimny” ,towarzysze ministra. Zawilimny u niego przez jaki kwadrans, wykladajac ~~...~~ w oadnych zarysach czesg dczimny - pitnijac o postpicie, co drciat. Wrciat ~~...~~ audemyma a ministra, list doci od Haryskiego wziat sam. Wypytujwat rownij co myslimny o zamachu na Bobrikowa, czy byla to sprawa jednosciki, czy spisek w ktorym brata udziat wiekize doci odr. Po co nam to bylo? Czy drciat wymacai, co my wiemy o Finlandyji wogole, a moze oni sami w tem palce maczeli?

Gmashy ministeryalne maja Tadne, Atozne zidowoscia, przestronne. Gdymny ozdkiwadi w jakimj wyzja- canej sali, przysly mi na mysl piomunijace apstrofy ~~...~~ przeciw kotu pdkicimn za wywieranie mi- nistryalnymk przedpokojow... Cate wyzescie, ze tu Tokio, nie Wiedeń; choz przedpokoj tam pewno nie lepsze.

Minster odrozyt widzenie ni z 14-go na 15-ty. Nagalnymia o postpicie odnosza widozymy skutek.

14.7. Dziesi wdnny. Zimk pojedat do D. by mu zopowiedziec, ze o tresi rzkowan nie powie mu ni ani stowa, ja wpratem ni do Jamesa na japonski obiad. Daki, zwieryta, zywa ryba i kazdi to jsi - narodowe kultura! Zimk wrsit od D. pojzno w noc, gdyz wrciki doci 9. o godzimna przyzjanickie gawede, przewozimni o krajowych sprawach. Na postped, ze ~~...~~ rde n.d. winne polegi na zbieraniu owocow polityki rewolucyjnej, prowadzonej przy ~~...~~ S.P.S. - na ktory Bobicki ni niedawno aj zppinast, - D. zgodzint ni z przyzjanoscia. Po wybrudm wojny zptazalimni do nich ludzie spianujac piemiadze na prowadzeniu ~~...~~ polityczne bardziej jzmyj polityki, - odrzucili! D. dumny jest z tego, ze

on to właśnie jest *spiritus movens* polityki rządu pod miotłą i częścią ich ugodowości. Marzą o utworzeniu „rozwumnego ugodowego” stronnictwa. Oni upłynął na to, że n.d. podczas przyjazdu cara do Warszawy nie wydatła odezwy. Rozumiecie, że z tych faktów żadnego polemicznego ujęcia robić nie można. D. dowieziono się do utrzymywania i wkompiracji naszego tutaj polityka.

15.7. W ciągu trzygodzinnego posiedzenia z gen. Muratem i kawkami (których trójka jako trójka), prze-
 ziliśmy punkt po punkcie wytykając paragrafy. I: zadane £10.000 teraz, drugie tyle po nowym roku i następnie
 tyle, ile wyznać będzie rozwój wypadków; przyjeździ do wiadomości bez komentarzy. II. ~~Spółka~~ generał wyraził
 z zagnazaniem, że nuncy mogą wzrosnąć do 100.000 £. porostwierdzenie, czy w ogóle można takie rzeczy prowadzić.
 „ceinact lond upadokareubneth Tydent znanb”. Strasznie długo przygotadami tych było go przekonawci o
 możliwości i praktyczności zadania, czy wierzyć - licha go wie; III a - nie mogą, spowodów, że konstytucja nie
 pozwala. III b. Do czego już to zrobili. Zadanie by wypróżniali lub pozwolili niektórym dyktarom uważają że
 b. trudne, niemal niewygodne; trzeba być z pewnością, by coś podobnego twierdzić a jednocześnie zadać, by nasi
 wiekali! Wyfuzujem, że te trudności są spowodowane, by później mogli robić „widkie ustępstwa”.
 III c. Bardzo podobnie będą mogli, a już obecnie japońskie gazety dużo o dobre pizze (!) III (dypl. ustanowienie)
 przyjeździ do wiadomości, pytając, jak to się wyobrażamy. To samo IV (niektóre z. kład widki: nash) oraz V i VI. —
 Co do zobowiązań z naszej strony to, o ile się zdarzy, podobety się im bardzo I, VIII, szczytnie; to ostatnie. Co do
 III to Murat ogłosił doniesienie w przygotowaniu dwulicowej szerokości powiedziat, że oni właśnie woleliby mieć do
 oparcia w Mandżurji z widka istnia polaków, więc z tego względu i niema to dla nich znaczenia. Cała gawda
 prowadząca się do wyjaśnienia poszczególnych punktów, w tym celu by M. mógł je przedstawić wyjątkiem sferom

do rozpatrywania. Szczęśliwym wypadkiem dnia było przyjęcie depeszy - od Wit. zdaje się - o owych demola-
 cyach których podjęli się n. d. a wykonanie których przyprowadzono, jako propozycję, do naszych, - właśnie
 podczas naszego posiedzenia. Wiadomość ta podzieliłiśmy się z Mr. a następnie, wieczorem, i z Danowicki.
 D. twierdzi, że on tego rodzaju spraw tu odmówił, a dana rzecz - to wynik indywidualnej przedsiębior-
 czości jakiegoś ich faceta, który podjął się tego jeszcze dawniej, podczas ich pierwszego spotkania się z japonami
 w Europie (poprzednio D. mówił że nieważki te stoczniki przez fimbendziykhów z którymi mają stale stoczniki)

- Ogólne wrażenie z dotychczasowych doświadczeń takie: cenia nas byporównania więcej niż D. - to mi ulega kwestji i
 niedoceniamy jednak roli jaka Polska może odegrać w wewnętrznej polityce Rosji i wskutek tego będą się starać głębiej
 poinformować politycznych naszych żądań. To niedocenianie wynika przedewszystkiem z ich całkowitego ich niedo-
 wiadomości wiadomości o stanie Rosji; nie bez tego jednak, by nie pozostał ten ślad wpływu zawracania Dm., twier-
 dzącego im, że „sprawa polska dojrzeje dopiero za lat 5-6”. Wreszcie tej nierzeczy z ich strony o jakiej za-
 wniat w Londynie utnominie - ani śladu: nie mówią już o niczym powiadaniu się co do zasadniczych
 spraw - kreca w drobniejszych, nadrabiając komplementami i ciągłym śmiechem, - wroty narodek. I should
 be very glad if I could change this opinion afterwards, you know, of course...

16.7. Wczoraj dziś w nocy było lekkie trzęsienie ziemi, na tyle jednak odrywalne, iżśmy
 się obudzili. Coś podobnego było już parę dni temu rankiem. Podobno także przyjemności nadsię-
 tu do tak zwykłych, że nikt nie zwraca na nią uwagi

17.7. Wczorajem przyszedł telegram (N° 2) o propozycjach Sin. i o strzelaninie w Wanzan.

Two "short and long" dostaje oni prawdopodobnie od jak. - skądichy! O strzelaninie w W. zgrozienie

liżemy w ten sposób, że policja, podług jakiegoś przeraźliwego zachowywania nie jeszcze gorzej niż
 zryłek, rozdrażniona ludność a później - wywołano koczów; jeśli tylko dwóch zabitych - salwa musiła
 być dana ślepemu tadmankami z wyjątkiem jednego lub dwóch ostrych. W każdym razie - rozdrze-
 niemie musiła wyznać nieudolność... Czy ten ustroj nie potrafi się aby zbył zryłek?

W poprzedniej depeszy koniec: "blue eyes ~~and~~ may school begins July" - niezrozum-
 niasty zupełnie. A może to tylko "ślepe zakończenie"?

19.7. Wczoraj cały dzień - o tyle o ile - spędziliśmy w Yokohamie. Jak widzisz, stosujemy
 się do rad Murata, polecającego nam nie spierać się, dbać o zdrowie i zwiędzeć i poznać kraj.
 W porcie stoi "Empress of Japan" - powinna była przynieść listy i dla nas. Dotychczas nie
 otrzymaliśmy żadnych: dowiaduję się, czy, pomiędzy protestów i otępienia, nie pojeżdżę do Fuku-
 shimy, do siedziby naczelnego sztabu armii - gdzieś na Liao-Lang, na kręci czy w Man-
 dżurji, jednym słowem licha wie gdzie, bo o tem siedzisku wie podobno w samej Japonii
 tylko kilka bezpośrednio zainteresowanych osób, nawet pono ministrowie nie wiedzą... Kon-
 spiracja aż miło! Żebyśmy byli pewni, iż powieże nas na kont radu - jak poprzednio Smorskiego - do
 Matsuyamuy - przyjechalibyśmy tam zaraz, by przedkierując spędzić dni wygłuszenia na decyzyje
 przynależnych władz i przyzłych aliantów. Ale ponieważ tej pewności nie mamy, więc wyzłowai
 nie można... Mamy wyzłoków około 250 yen (tyleż rubli) - hotel japoński płacony, drobne
 płynie jak woda. Jest projekt, że w razie niedzijsia układow do skutku, wdrążymy etapami:

najpierw do Manichiego do Honolulu, stamtąd do Trines, stamtąd do Chicago i t. d. aż do skutku.
Wyobraź sobie, nawet jakichś „rozpętlonych kretów” w rodzaju upokorowania się do skrypi i wyłania
fraktem uprawiać nie można, gdyż, jeżeliś to sami widzisz, takich przemyślowców bezczelnie
wyferują, odstawiają do portu z którego się wyprawili i tam pakują do więzienia - w Hong-
kong na 6 miesięcy! Tak ^{to} nowoczesny kapitalizm zabija wszelkie indywidualne porządki różnych
głosek.

Ziutek mądry, żeby jechał już 2-go p.m. „Mangolia”. Ohy! ~~Wszystko to jest tylko jedno~~
~~złoty ideał, który jest tylko jednym z wielu złych~~

Nad winogrem przysłała depesza (3). Te Finny odgrywają rolę agentów jap. na Europę z przyległościami -
to jasne. Dośćkowo nie bardzo możemy zrozumieć depeszę - druga połowa, - co ~~nie~~ nie byłoby takiego
było widoczne, czy co właściwie?? Dopiero gdybyśmy górnolotnie przeczytali angielskie przetranszowały
~~na~~ nie według ich ducha ~~ani~~ angielskiego lecz według polskiego, - rzecz stała się jasna o tyle, że
przypuszczamy, iż depesza ma na celu inspirowanie nas; iż chodzi im o to, by się wykreślić od dotarcza-
nia ~~na~~ broni - wskazywa Finów jako mogących to zrobić. Przypuszczam, że i dla Ciebie ta cała
sprawa nie jest zupełnie jasna - cały „request” pułkownika zdaje się na to wskazywać. W każdym
razie - moja odpowiedź, któreś Cibie dufko zadowolni. Takie są skutki postępowania się
dłutami „zaprzyczonego moralstwa”. Całe życie, że płacić w dodatku za to nie potrzebujemy
- 129 słów!